

Izrael także kupuje ropę od ISIL

2 grudnia 2015

Wczoraj o godz. 17:15 w stambulskim metrze doszło do wybuchu. Co najmniej jedna osoba zginęła i jedna została ranna w rezultacie wybuchu w stambulskim metrze – podają media. Według wstępnych danych, przyczyną wybuchu w Stambule był zamach – podają media.

Statki i okręty rosyjskiej marynarki wojennej nie mają żadnych problemów z przechodzeniem przez cieśniny Bosfor i Dardanele, a spotkanie z tureckim okrętem podwodnym jest powszechnym zjawiskiem w warunkach intensywnej żeglugi w strefie cieśnin, poinformowało źródło wojskowo-dyplomatyczne w wywiadzie dla RIA Novosti. Wcześniej niektóre media informowały o tym, że dostęp rosyjskich statków do cieśnin czarnomorskich został utrudniony po pogorszeniu stosunków rosyjsko-tureckich. Wnioskując z informacji dziennikarzy okręty były zmuszone do długiego oczekiwania na pozwolenie na przeprawę przez cieśniny, a transport rosyjskiej marynarki wojennej „Jauza” spotkał się w Dardanele z tureckim okrętem podwodnym. „W tej chwili nie ma żadnych problemów z przepływem cieśnin czarnomorskich przez rosyjskie okręty, choć jest to całkiem normalne, że niektóre statki czekają na swoją kolej aby przejść przez cieśninę ze względu na ich obciążenie lub klęski żywiołowe, które utrudniają żeglugę”, – powiedział rozmówca agencji. Uściślił on, że tureckie władze, które regulują żeglugę w cieśninach, czasami zamykają je z powodu mgły lub otwierają ruchu najpierw w jednym kierunku, a następnie w drugim ze względu na zatory statków w strefie cieśnin.[SN]

Rosja odwoła rok współpracy rosyjsko-tureckiej, który początkowo został zaplanowany na rok 2016 – poinformowała wczoraj wicepremier rządu Olga Gołodiec. Jesteśmy zmuszeni do zawieszenia naszej współpracy w tym zakresie – powiedziała

Golodec dziennikarzom. Wcześniej minister kultury Rosji Władimir Miedinski oznajmił, że przeprowadzenia wzajemnego roku kultury i turystyki Rosji i Turcji w latach 2017 i 2018 w planach nie ma.[SN]

Premier Rosji Dmitrij Miedwiediew potwierdził listę towarów tureckiego pochodzenia, których wóz do Rosji zostanie zakazany od 1 stycznia 2016 roku w ramach gospodarczego odwetu Turcji na zestrzelenie rosyjskiego Su-24 w syryjskim niebie. Na liście zakazanych tureckich produktów znalazły się cytrusy (pomarańcze, mandarynki, w tym tangerynki i satsuma, klementynki i wilkingi), mięso i podroby z drobiu, cebula i szalotka, kalafior, brokuły, ogórki i korniszony, winogrona, jabłka, grusze, morele, brzoskwinie, w tym nektarynki, śliwki i tarnina, poziomki i truskawki. Ponadto ten dokument zakazuje importu soli. Pełna lista żywności została opublikowana na stronie rosyjskiego rządu. Dmitrij Miedwiediew podkreślił, że sankcje przeciwko Turcji będą działać tak, aby Ankara maksymalnie poczuła ich efekt, lecz jednocześnie nie dotkną interesów Rosji.[SN]

Nie tylko Turcja nie widzi sprzeczności w by pozostaniu w sojuszu ze Stanami Zjednoczonymi i równoczesnym wspieraniu Państwa Islamskiego. Wśród największych nabywców ropy z ISIL jest również Izrael. Jak pisze portal „Al-Arabi al-Dżadid”, dziennie ISIL może wyprodukować nawet 40 tys. baryłek ropy, co przekłada się na zysk w granicach 1,5 mln dolarów. Wydobyta w regionie syryjskiego Dajr az-Zur ropa trafia do Zachu, miasta nad granicą syryjsko-turecką, zamieszkanego głównie przez Kurdów. Tam czekają już przedstawiciele izraelskich i tureckich nabywców, gotowi ustalić końcową cenę. Następnie ropa trafia przez porty tureckie, zwłaszcza Ceyhan, do docelowych odbiorców w Izraelu. Biznes się kręci, bo baryłkę ropy od Państwa Islamskiego można kupić już za 18 dolarów. Zakup od zwykłego sprzedawcy wyniósłby natomiast Izrael i Turcję nawet trzy razy więcej. Gdyby oba państwa mimo wszystko uznały, że wspieranie terrorystów nie jest na dłuższą metę w

ich interesie, ISIL straciłoby lwia część dochodów. Kapitalistyczna logika jest jednak bezwzględna.[S]

Prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan poinformował, że poda się do dymisji, jeśli zostanie udowodniony fakt kupna ropy naftowej przez Ankarę od ugrupowania terrorystycznego Państwo Islamskie (Daesh). „Oskarżenie, że Turcja rzekomo kupuje ropę naftową od ISIL jest niedopuszczalne i niemoralne. Takich tematów nie da się po prostu poruszać, trzeba przedstawić dowody. Jeśli takie dokumenty są – niech pokażą. Jeśli ten fakt zostanie udowodniony, nie pozostanę na tym fotelu” – powiedział Erdogan dziennikarzom podczas szczytu klimatycznego w Paryżu. „Nic podobnego nie było, nigdy nie kupowaliśmy ropy naftowej nielegalnymi drogami. Podobne transakcje z organizacjami terrorystycznymi są wykluczone. Źródła, z których otrzymujemy ropę naftową, są powszechnie znane: Rosja, Iran, Azerbejdżan, Irak, Algieria, Katar i Nigeria” – oznajmił prezydent Turcji.[SN]

„Zaczęliśmy wzmocnienie obrony przeciwlotniczej Turcji kilka lat temu i postanowiliśmy poruszyć kwestię konieczności wsparcia Turcji przed incydem (z Su-24) w ubiegłym tygodniu. Ten długi czas jest naszym zadaniem” – powiedział sekretarz generalny sojuszu Jens Stoltenberg, który przybył na dwudniowe spotkanie szefów MSZ 28 państw sojuszu w Brukseli. Podkreślił, że obecnie trzeba skupić się na poszukiwaniu sposobów deeskalacji i zmniejszenia napięć a także nawiązaniu kontaktów, które pomogą w zapobieganiu podobnym zdarzeniom. We wtorek premier Turcji Ahmet Davutoğlu wezwał do stworzenia wojskowych kanałów łączności z Rosją w celu zapobiegania zdarzeniom podobnym do incydentu z rosyjskim samolotem bombowym Su-24.[SN]

Systemy obrony przeciwlotniczej w Syrii i pociski powietrze-powietrze pojawiły się na rosyjskich samolotach bombowych po tym, jak turecki myśliwiec zestrzelił rosyjski Su-24, uczestniczący w operacji przeciwko terrorystom z Państwa Islamskiego (Daesh). Jeden pilot zginął, nawigator przeżył.

Według słów sekretarza generalnego rozmieszczenie przez Rosję systemów S-400 w Syrii stanowi „część scenariusza – Rosja umieszcza najnowszą broń w Syrii, w Europie”. „NATO nadal przystosowuje się do bardziej ofensywnej Rosji, Rosji, która rozmieściła najnowszą broń. Jest to jedna z przyczyn, dla której zwiększyliśmy gotowość naszych wojsk oraz obecność wojskową na wschodzie sojuszu” – oznajmił Stoltenberg.[SN]

Sekretarz obrony Ashton Carter poinformował, że Pentagon rozmieszcza na Bliskim Wschodzie siły specjalnego reagowania, które będą mogły przeprowadzać w Syrii operacje jednostronne. Te pododdziały zostaną rozmieszczone w Iraku. „Rozmieszczamy siły specjalnego reagowania w celu wywierania dużej presji na Państwo Islamskie” – cytuje agencja RIA Novosti Cartera na posiedzeniu w kongresie. „Te siły po pewnym czasie mogą przeprowadzać jednostronne operacje w Syrii” – powiedział Carter. Zapewnił, że na terytorium Iraku „wszystkie rajdy będą się odbywać z pozwolenia irackiego rządu”.[SN]

Prezenterka CNN Hala Gorani przypuściła, że sekretarz generalny NATO ma podwójne standardy w sytuacji z naruszeniem granic. Mówiąc o sytuacji z zestrzelonym rosyjskim samolotem, Stoltenberg poinformował o prawie Turcji do obrony swojej przestrzeni powietrznej, lecz komentując oskarżenia pod adresem Turcji o naruszenie przez nią greckiej granicy, stwierdził, że jest to zupełnie inna sytuacja. Gorani przypomniała Stoltenbergowi o oświadczeniach greckiego premiera Alexisa Tsiprasa, który zwrócił uwagę na naruszenie przez tureckie lotnictwo greckiej przestrzeni powietrznej. „Jaka jest reakcja NATO w tej sprawie?” – zapytała prezenterka. Według słów Stoltenberga, są to dwie „zupełnie różne sytuacje”. Na granicy z Syrią i Irakiem Turcja znajduje się w epicentrum „trudnej i niestabilnej” sytuacji, w związku z tym rzekomo jej sytuacja jest szczególna. Gorani zapytała, czy można w takim razie mówić o podwójnych standardach w kwestii, dotyczącej granic. „Nie. Podkreślamy duże znaczenie przestrzegania granicy powietrznej każdego narodu” –

powiedział Stoltenberg. Jednak według niego trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że Turcja ma „wyjątkową sytuację” z powodu bliskości do epicentrum konfliktu w Syrii i Iraku, tak samo jak z powodu zwiększenia w Syrii rosyjskiej obecności. „Chcę Pan powiedzieć, że Turcji trzeba pozwolić na naruszanie granic, na przykład, greckiej, z powodu usytuowania i trudnej sytuacji?” – zapytała prezenterka. Stoltenberg powiedział, że należy szanować przestrzeń powietrzną każdego kraju, po czym znów podkreślił „szczegółność” sytuacji wzdłuż turecko-syryjskiej granicy.[SN]

Według informacji „Der Spiegel”, Niemcy wyślą 1,2 tys. żołnierzy do Syrii do udziału w operacjach zbrojnych. Gazeta informuje, że ta operacja może stać się największą z bieżących zagranicznych misji Bundeswehry. Udział w walce z Daesh będzie kosztował niemiecki skarb 134 mln euro. Sama operacja, którą teraz powinien zatwierdzić Bundestag, ma potrwać rok, lecz w razie konieczności może zostać przedłużona. Pod koniec listopada kanclerz Niemiec Angela Merkel oznajmiła, że niemieccy wojskowi wniosą wkład w walkę z Daesh czyli Państwem Islamskim. Od września 2015 roku Rosja przeprowadza naloty na pozycje Daesh w Syrii. Od jesieni ubiegłego roku terrorystów w Republice Arabskiej i Iraku atakuje koalicja pod dowództwem USA.[SN]

Rosji nie zostaną udostępnione plany tras ani dane o lotach niemieckich sił powietrznych w Syrii – oznajmiła szefowa Ministerstwa Obrony Niemiec Ursula von der Leyen. „Chcę po raz kolejny podkreślić: obrazy i dane o tym, gdzie lecimy, są dostępne wyłącznie uczestnikom naszej koalicji (dowodzonej przez USA), o której mówiłam. Rosji nie będą udostępniane” – powiedział minister na antenie telewizji N24 – podaje RIA Novosti. „(Z Rosją) będziemy jedynie omawiać, kto i gdzie lata, aby uniknąć starć” – dodała. Wcześniej w poniedziałek niemiecki rząd zatwierdził udział sił zbrojnych kraju w misji antyterrorystycznej przeciwko bojownikom ugrupowania Państwo Islamskie.[SN]

Francuskie siły powietrzne w nocy z poniedziałku na wtorek przeprowadziły w Iraku kolejne ataki lotnicze na pozycje terrorystów zakazanego w Rosji radykalnego ugrupowania Państwo Islamskie (Daesh) – podaje telewizja BFMTV. Według jej danych, w ataku uczestniczyło około 15 samolotów francuskich sił powietrznych, w tym myśliwce Mirage. Podczas nalotu został zniszczony magazyn, w którym były montowane i przechowywane ładunki wybuchowe. Francja wchodzi w skład koalicji składającej się z 65 państw, uczestniczących w nalotach na Państwo Islamskie w Iraku i Syrii, przy czym w Syrii koalicja działa bez zgody miejscowych władz. Paryż rozpoczął intensywniejsze naloty w Syrii i wysłał do regionu lotniskowiec po serii zamachów we francuskiej stolicy 13 listopada. W zamachach zginęło 129 osób, ponad 350 zostało rannych.[SN]

Źródła: pl.SputnikNews.com [SN], Strajk.eu [S]

Kompilacja 13 wiadomości: WolneMedia.net